

UZASADNIENIE

wyroku z dnia 1 września 2017 r.

Sąd na podstawie materiału dowodowego ujawnionego w toku postępowania ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 24 maja 2016 r. H. R. podczas sprzątanía swojego mieszkania wyszła na balkon w celu rozwieszenia rzeczy. Z balkonu ujrzała dwie nieznane jej osoby, mężczyznę, którym później okazał się być R. P. (1) oraz młodą kobietę. Mężczyzna powiedział H. R., by go wpuściła do mieszkania, gdyż w którymś miejscu w budynku „leje się” woda i musi on wejść do jej lokalu by sprawdzić, czy to nie stamtąd. H. R. zgodziła się na to i otworzyła wejście R. P. (1) oraz towarzyszącej mu kobiecie, a następnie zaprosiła ich do swojego mieszkania.

dowód: zeznania H. R. k. 1 – 2; 406 – 408; 493 – 494; zapis monitoringu z dnia 24 maja 2016 r. k. 9; 493 – 494; protokół oględzin k. 12; zdjęcia k. 8; 13 – 15; częściowo wyjaśnienia oskarżonego R. P. (1) k. 405

Po wejściu R. P. (1) udał się wraz z H. R. do łazienki, gdzie rozmawiał z właścicielką lokalu, jednocześnie polecił jej trzymać prysznic, a sam puszczał z niego wodę. Mężczyzna pytał ją, czy ma ją ktoś odwiedzić, na co ta odpowiedziała twierdząco. Kobieta, która weszła wraz z R. P. (1), stanęła przy kuchence w kuchni. Właścicielka lokalu nie do końca ufała wpuszczonym osobom, dlatego przyglądała się kobiecie, ta jednak nie zmieniła swojej pozycji. W tym czasie B. T. (1) weszła do mieszkania, przeszukała je i zabrała pochowane w pudełkach w szafce: korale o wartości ok. 2.000 zł, pierścionek z brylantem o wartości ok. 1.000 zł, pierścionka złotego z kamieniem w kolorze zielonym o wartości ok. 500 zł, broszkę z uszkodzonym zapięciem i bransoletkę z turkusami o łącznej wartości ok. 1.000 zł, kilkunastu sztuk srebrnych monet o nominałach 20 zł z okresu PRL-u. W czasie gdy B. T. (1) dokonywała zaboru przedmiotów z mieszkania H. R., R. P. (1) kontynuował prowadzoną z nią rozmowę. Właścicielka mieszkania zrozumiała jednak z jego słów, że nie jest on osobą rzeczywiście znajdującą się na hydraulicce i dlatego też wyprosiła go wraz z towarzyszącą mu kobietą z domu. Następnie udała się do spółdzielni, gdzie ją poinformowano, że w budynku nie doszło do żadnej awarii instalacji wodnej.

dowód: zeznania H. R. k. 1 – 2; 406 – 408; 493 – 494; wyjaśnienia oskarżonego R. P. (1) k. 94 – 95; 404; opinia biegłego z zakresu szacowania ruchomości k.454 – 456

Następnego dnia H. R. spostrzegła, że rzeczy na sekretarzyku w pokoju były poprzewracane, a po sprawdzeniu miejsc przechowywania biżuterii zorientowała się, że została okradziona i poinformowała o tym spółdzielnię oraz policję.

dowód: zeznania H. R. k. 1 – 2; 406 – 408; 493 – 494

R. P. (1) ma 52 lat, ma wykształcenie zawodowe. Dotychczas był 15-krotnie karany. Wyrokiem z dnia 2 lipca 2010 r. wydanym w sprawie o sygn. akt III K 487/10 przez Sąd Rejonowy dla Warszawy – Mokotowa w Warszawie został skazany za czyn z art. 278 § 1 kk w zw. z art. 64 § 1 kk na karę 1 roku i 6 miesięcy pozbawienia wolności, którą odbywał od dnia 10 grudnia 2009 r. do dnia 10 czerwca 2011 r.

(**vide** dane k. 403; wyrok Sądu Rejonowego dla Warszawy – Mokotowa w Warszawie o sygn. III K 487/10 k. 443 – 444; dane o odbyciu kary k. 445; informacja z KRK k. 425 – 427)

B. T. (1) ma 60 lat, ukończyła zaledwie kilka klas szkoły podstawowej. W stosunku do niej zapadł wyrok z dnia 18 grudnia 2008 r. wydany w sprawie 202 Ds. 170/08 2021 Js 89531/08 przez AG H. w Niemczech, którym została skazana na karę 6 miesięcy pozbawienia wolności za czyn opisany jako współudział w kradzieży oraz wyrok z dnia 3 lipca 2012 r. wydany w sprawie 282 Js 1491/12 282-7/12 przez A. T., którym została skazana na karę 2 lat pozbawienia wolności za czyn opisany jako kradzież po nielegalnym wkroczeniu na teren prywatny.

(*vide* dane k. 402; informacja z K. k. 448 – 449)

Stan psychiczny R. P. (1) w chwili czynu nie znosił ani nie ograniczał zdolności do rozpoznania przez niego jego znaczenia oraz pokierowania swoim postępowaniem. Podobnie też stan psychiczny B. T. (1) w chwili czynu nie znosił ani nie ograniczał jej zdolności do rozpoznania znaczenia czynu oraz pokierowania swoim postępowaniem.

dowód: opinie biegłych lekarzy psychiatrów dot. R. P. k. 115 – 116; 144 – 145; opinia biegłych lekarzy psychiatrów dot. B. T. k. 73 – 75

R. P. (1) podczas pierwszego przesłuchania w toku postępowania przygotowawczego przyznał się do zarzucanego mu czynu i wskazał, że po przyjeździe do W. udał się na bazar R. i tam miał poznać nieznaną sobie wcześniej kobietę. Oskarżony przyznał, że wraz z B. T. (1), którą dobrze zna weszli do jednego z mieszkań na (...), w którym mieszkała starsza kobieta. R. P. (1) zaprowadził kobietę do łazienki i odwracał jej uwagę podczas gdy B. T. (1) dokonywała kradzieży w mieszkaniu. (k. 94v – 95)

Podczas rozprawy w dniu 23 marca 2017 r. wyjaśnił, że został przekonany przez trzecią osobę biorącą udział w kradzieży do kierowania oskarżeń w stosunku do B. T. (1). Natomiast wydarzenia z dnia 24 maja 2017 opisał w ten sposób, że po przyjeździe do W., na bazarze miał zostać zaczepiony przez kobietę o imieniu J.. Ona namówiła go do tego by razem pójść i okraść jedno z upatrzonych wcześniej mieszkań. Oskarżony podkreślił, że zgodził się na to, lecz nie chciał, aby jego kuzynka wiedziała coś o jego zachowaniu, stąd też nakazał jej pozostać na zewnątrz budynku. Rzeczy zabrane z mieszkania miały zostać przekazane (...), która знаła właścicieli Lombardu, a po sprzedaży rzeczy miała podzielić się z oskarżonym uzyskaną za nie ceną. Oskarżony przyznał, że otrzymał od niej kwotę 2.000 zł. (k. 404 – 405)

B. T. (1) na etapie postępowania przygotowawczego nie przyznała się do popełnienia zarzucanego jej czynu. (k. 55)

Podczas kolejnego jej przesłuchania na etapie postępowania przygotowawczego B. T. (1) przyznała się do zarzucanego jej czynu, wskazała, że nie zna danych osobowych kobiety, która brała udział w przestępstwie natomiast zna dane mężczyzny – tj. R. P. (1). Nadto podejrzana wskazała, że nie wchodziła do mieszkania, stała na zewnątrz i obserwowała. Co więcej B. T. (1) podkreśliła, że bardzo żałuje całej sytuacji i chciałaby naprawić szkodę w całości. (k. 83v – 84)

W toku postępowania jurysdykcyjnego oskarżona wyjaśniła, że nie podtrzymuje słów wypowiedzianych podczas pierwszego przesłuchania w charakterze podejrzanej. B. T. (1) wskazała, że nie wiedziała, co stało się z przedmiotami, które zabrali z mieszkania H. R., a także, że nie wchodziła do jej mieszkania i nie odniosła z tego czynu żadnej korzyści. Wreszcie oskarżona oświadczyła, że przeprasza pokrzywdzoną i prosi ją o „zlitowanie”. (k. 403 – 404)

Sąd Rejonowy zważył, co następuje:

Stan faktyczny sprawy Sąd ustalił w dominującej mierze w oparciu o zeznania pokrzywdzonej H. R., których wiarygodność nie budziła wątpliwości.

W ocenie Sądu, zeznania te były spójne, konsekwentne i korespondowały z pozostałymi zgromadzonymi w sprawie i uznanymi za wiarygodne dowodami, tj. z zapisem monitoringu z dnia zdarzenia, a także częściowo z wyjaśnieniami oskarżonych. Należy zwrócić uwagę, że pokrzywdzona, mimo że jak sama wskazała, czuje się skrzywdzona zdarzeniem i straciła zaufanie do ludzi, zeznawała w sposób spokojny i wyważony, jej relacja jest szczegółowa i rzeczowa, skupia się na przebiegu zdarzenia, pozbawiona jest zwrotów nacechowanych emocjonalnie, odnosi się ona jedynie do konkretnych okoliczności z dnia 24 maja 2016 r. Świadek relacjonowała zarówno w postępowaniu przygotowawczym jak i sądowym spontanicznie, stąd występujące nieścisłości są efektem jedynie upływu czasu, nie zaś zmiany jej depozycji.

Odmienne natomiast Sąd ocenił wyjaśnienia oskarżonych. Wyjaśnienia R. P. (1) były wewnętrznie sprzeczne, ale też niespójne z wyjaśnieniami współoskarżonej B. T. (1). Sąd za wiarygodne uznał jedynie tę część depozycji R. P. (1), w których oskarżony twierdził, że wspólnie z dwoma osobami zaplanował zabór mienia H. R., podał jej, że

jest odpowiedzialny za wykrycie awarii wody w budynku i zajął jej uwagę, zaś towarzysząca mu kobieta stała w mieszkaniu pokrzywdzonej, zasłaniając widok na pokój i umożliwiając B. T. (1) penetrację mieszkania pokrzywdzonej. Potwierdzają to bowiem zeznania H. R., która wyraźnie wskazała, że kobieta, która do mieszkania weszła wraz z oskarżonym, cały czas stała w jednym miejscu, nie ruszała się, a więc nie mogła dokonać jego przeszukania i zaboru rzeczy. Sąd nie dał natomiast wiary temu, jakoby B. T. (1) nie miała wiedzy odnośnie celu, w jakim we trójkę udali się do mieszkania H. R. i że stała na zewnątrz jedynie oczekując na powrót R. P. (1). Po pierwsze, sam R. P. (1) w swoich pierwszych wyjaśnieniach wyraźnie wskazał, że to B. T. (1) dokonała zaboru biżuterii H. R., po wtóre zaś, sama B. T. (1) wskazała, że miała „stać i pilnować”, a więc że miała świadomość uczestniczenia w przestępstwie i zabezpieczania osób biorących w nim udział. Nie mogą więc być uznane za wiarygodne twierdzenia, jakoby B. T. (1) nic nie wiedziała o przestępstwie i jedynie „towarzysko” przyszła na miejsce zdarzenia. Już tylko na marginesie Sąd wskazuje, że początkowo podczas swoich wyjaśnień na rozprawie R. P. (1) stwierdził, że podtrzymuje swoje wyjaśnienia z etapu postępowania przygotowawczego, a dopiero następnie podał zupełnie inną wersję zdarzeń, informując, że jego wcześniejsze wyjaśnienia były inspirowane przez (...), która wskazała, że skoro B. T. (1) jest nie karana, to można na nią „zrzucić” odpowiedzialność. Sąd dał natomiast wiarę wyjaśnieniom R. P. (1) z etapu postępowania przygotowawczego, gdyż korespondują one z zeznaniami H. R., z zapisem z kamer monitoringu, a nadto były złożone na wstępnym etapie postępowania, kiedy oskarżony nie zdążył jeszcze przemyśleć ewentualnej strategii obrony i spontanicznie relacjonował rzeczywisty przebieg zdarzenia.

Także wyjaśnienia B. T. (1) nie mogą być uznane za wiarygodne, były one bowiem niekonsekwentne, sprzeczne z zeznaniami świadka H. R., a także częściowo z wyjaśnieniami R. P. (1). Pierwotnie oskarżona w ogóle nie przyznawała się do zarzuczonego jej czynu, dopiero w toku następnego przesłuchania w charakterze podejrzanej, B. T. (1) przyznała się do czynu, ale zanegowała przy tym jednocześnie, aby wchodziła do mieszkania pokrzywdzonej, i twierdziła, że jedynie stała na zewnątrz i obserwowała. H. R. kategorycznie jednak podała, że kobieta, która weszła wraz z R. P. (1) do jej mieszkania cały czas stała w tym samym miejscu, nie przemieszczała się. Nawet więc przy założeniu, że lokal mieszkalny pokrzywdzonej zajmuje niewielką powierzchnię, należy mieć na uwadze, że znalezienie miejsc przechowywania cennych przedmiotów oraz ich zabór wymaga podjęcia działań, które nie mogłyby pozostać niedostrzeżone dla pokrzywdzonej. Skoro więc pokrzywdzona obserwowała stojącą przy kuchence kobietę, to nie mogła ona mieć możliwości niezauważonego przez H. R. przeszukania jej mieszkania. Nawet przyjmując, że pokrzywdzona na chwilę odwróciła wzrok, to w tak krótkim czasie nie byłoby możliwe znalezienie cennych przedmiotów i ich kradzież, a następnie natychmiastowy powrót na poprzednie miejsce. Natomiast realne było, aby w takim czasie na dany jej sygnał B. T. (1) weszła do mieszkania i tej jego części, której jego właścicielka nie mogła obserwować z łazienki. Trzeba też mieć na uwadze, że jak twierdzi pokrzywdzona, obecność oskarżonych w jej mieszkaniu trwała ok. 10 minut, a więc był to krótki czas. Większość tego czasu kobieta zwana przez oskarżonego J. stała w tym samym miejscu, co tym bardziej czyni niewiarygodnym twierdzenie, że mogła w tym samym czasie dokonać zaboru przedmiotów, które jak twierdzi H. R., były pochowane w różnego rodzaju pudełkach i szufladach. Jak wynika z nagrania monitoringu oskarżeni cały czas szli razem, żadna z osób, w tym B. T. (1) nie oddzielała się od grupy, co świadczy o tym, że relacja oskarżonego R. P. (1) z etapu postępowania przygotowawczego była wiarygodna, gdyż oskarżeni cały czas ściśle ze sobą współpracowali, nie rozdzielali się ani nie oddalali od siebie. Skoro więc niemożliwe było, ażeby to osoba stojąca przy kuchence dokonała kradzieży, jak również by tą osobą był R. P. (1), który rozmawiał wówczas z właścicielką lokalu, to za jedyną możliwą i logicznie uzasadnioną wersję wydarzeń należy uznać tę przedstawioną przez oskarżonego w toku postępowania przygotowawczego, to znaczy, że to B. T. (1) weszła do mieszkania i zabrała biżuterię H. R..

Podsumowując ocenę wyjaśnień oskarżonych należy stwierdzić, że są one niewiarygodne w znaczącej części, a przedstawioną w nich wersję zdarzeń, jakoby głównym sprawcą była kobieta, która weszła wraz z R. P. (1) do mieszkania H. R., należy uznać za li tylko przyjętą linię obrony mającą służyć umniejszeniu odpowiedzialności oskarżonych, w szczególności B. T. (1).

Sąd za przydatną uznał opinię biegłego z zakresu wyceny ruchomości. Opinia ta była wyczerpująca, rzetelna i spójna. Biegły odpowiedział na wszystkie zadane mu pytania, był dobrze przygotowany do swojego zadania, dokonał

niezbędnego na potrzeby niniejszego postępowania analizy rynku wyrobów jubilerskich, w całości odniósł się do wszelkich wątpliwości, jakie pojawiły się w związku z koniecznością wyceny utraconych przez pokrzywdzoną przedmiotów i dokonał tej wyceny na tyle precyzyjnie, na ile pozwalały mu na to dane, które zawarte były w depozycjach pokrzywdzonej. Dlatego też zdaniem Sądu w/w opinia pozwalała na czynienie ustaleń faktycznych w oparciu o nią.

Oceniając wartość dowodową opinii sądowo-psychiatrycznych wskazać należy, iż biegli w sposób wyczerpujący odpowiedzieli na zadane im pytania dotyczące obu oskarżonych, a wnioski końcowe poprzedzili opisem przeprowadzonych przez nich badań oraz należycie uzasadnili. Dlatego też Sąd podzielił wyrażone w nich stanowisko biegłych co do stanu poczytalności badanych. .

Ustalenia stanu faktycznego sprawy nastąpiły także w oparciu o nagranie z monitoringu z dnia zdarzenia. Brak bowiem śladów mogących świadczyć o ingerencji w integralność nagrania bądź prób jego zmiany czy zniekształcenia, a więc należy uznać, że nagranie to przedstawia w sposób bezpośredni utrwalony obraz z tego dnia.

Za wartościowy dowód Sąd uznał także zebrane w sprawie dokumenty, wytworzone przez uprawnione do tego podmioty w przewidzianej prawem formie.

Przechodząc do oceny prawno karnej działań podjętych przez oskarżonych stwierdzić należy, iż wyczerpali oni znamiona występku kradzieży z art. 278 § 1 kk, polegającej na zaborze w celu przywłaszczenia cudzej rzeczy. Do znamion powyższego czynu należy zatem usunięcie rzeczy ruchomej spod władztwa innej osoby, a także zamiar kierunkowy, którym jest działanie w celu przywłaszczenia tej rzeczy. Innymi słowy osoba dokonująca kradzieży zabiera właścicielowi przedmiot jego własności, chcąc go zachować dla siebie. Jak stanowi natomiast art. 18 § 1 kk odpowiada za sprawstwo nie tylko ten, kto wykonuje czyn zabroniony sam albo wspólnie i w porozumieniu z inną osobą, ale także ten, kto kieruje wykonaniem czynu zabronionego przez inną osobę lub wykorzystując uzależnienie innej osoby od siebie, poleca jej wykonanie takiego czynu. Powyższa definicja współsprawstwa oznacza, że czyn zostaje popełniony przez kilka osób, gdy łączy te osoby porozumienie i każda z nich realizuje część znamion przestępstwa, bądź uczestniczy w tym czynie w ramach ustalonego podziału ról. Istotnym elementem powyższej definicji jest porozumienie, które łączy sprawców, dzięki czemu każdy z nich, mimo że z osobna zrealizował tylko część znamion przestępstwa może odpowiadać za jego całość, bo obejmował swoim zamiarem jego popełnienie i działał w ramach porozumienia z innymi osobami realizującymi pozostałe znamiona czynu. Podkreślenia wymaga również, że nie jest niezbędne wypełnienie przez współsprawcę jakiegokolwiek znamienia czynu zabronionego, by mógł on odpowiadać za przestępstwo, wystarczy, że obejmował zamiarem jego popełnienie i bez jego udziału jego popełnienie byłoby znacznie utrudnione lub wręcz niemożliwe.

Przenosząc powyższe na grunt niniejszej sprawy, wskazać należy, że B. T. (1) i R. P. (1), a także trzecia nie ustalona osoba, działały wspólnie i w porozumieniu w ramach ustalonego podziału ról. R. P. (1) miał przekonać H. R., że w budynku, w którym ona zamieszkuje, doszło do awarii instalacji wodociągowej, wymagającej dokonania przez niego oględzin, m. in. w jej mieszkaniu. To skutkowało wpuszczeniem go wraz z towarzyszącą mu kobietą do lokalu pokrzywdzonej. Następnie R. P. (1) odwracał uwagę właścicielki mieszkania od tego, co dzieje się w pokoju. Towarzysząca mu kobieta zasłoniła widok na pokój, a jednocześnie kontrolowała, czy B. T. (1) może wejść niezauważona. Wreszcie oskarżona weszła niepostrzeżenie do mieszkania H. R. i dokonała zaboru jej biżuterii, po czym opuściła lokal. Udział wszystkich tych trzech osób był konieczny do zrealizowania kradzieży – gdyby R. P. (1) nie podał się za osobę odpowiedzialną za likwidację awarii, B. T. (1) w ogóle nie miałyby dostępu do lokalu pokrzywdzonej, której uwaga nadto nie byłaby zajęta przez rozmowę z inną osobą, natomiast bez udziału nieustalonej kobiety, oskarżona nie wiedziałaby czy może w sposób niezauważony wejść i spenetrować mieszkania. Wreszcie B. T. (1) wypełniła znamiona czynu zabierając w celu przywłaszczenia biżuterię H. R.. Wskazane okoliczności pozwalają stwierdzić, że oskarżeni działali w ramach z góry ustalonego planu i podziału ról objętego ich wspólnym porozumieniem. Fakt działania oskarżonych w celu przywłaszczenia, także nie budzi wątpliwości, albowiem zabrane rzeczy mieli zamiar sprzedać (a więc zachować się w stosunku do nich jak właściciel), a uzyskaną korzyścią – podzielić się. Powyższe prowadzi do konkluzji, że możliwe jest przypisanie oskarżonym sprawstwa kradzieży na szkodę H. R..

Nadto Sąd uznał, że nie zachodziły żadne przesłanki negatywne do przypisania oskarżonym winy, gdyż w stosunku do żadnego z nich w chwili czynu nie zachodziły jakiegokolwiek okoliczności, które znosiłyby lub ograniczyły ich zdolność do pokierowania swoim postępowaniem i rozpoznawania jego konsekwencji. Brak też było jakiegokolwiek podstaw by twierdzić, że oskarżeni działali w nadzwyczajnej sytuacji motywacyjnej usprawiedliwiającej naruszenie norm prawnych. Jak wynika chociażby z wyjaśnień oskarżonego, nie znajdował się on w szczególnej sytuacji materialnej, a jedynie spotkał znajomą, która namówiła go do popełnienia przestępstwa.

Co do rodzaju i wysokości orzeczonej kary Sąd kierował się dyrektywami jej wymiaru określonymi w art. 53 § 1 i 2 kk, w myśl których to sąd wymierza karę według swojego uznania, w granicach przewidzianych przez ustawę, bacząc, by jej dolegliwość nie przekraczała stopnia winy, uwzględniając stopień społecznej szkodliwości czynu oraz biorąc pod uwagę cele zapobiegawcze i wychowawcze, które ma osiągnąć w stosunku do skazanego, a także potrzeby w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa (§ 1). Wymierzając karę, sąd uwzględnia w szczególności motywację i sposób zachowania się sprawcy, zwłaszcza w razie popełnienia przestępstwa na szkodę osoby nieporadnej ze względu na wiek lub stan zdrowia, popełnienie przestępstwa wspólnie z nieletnim, rodzaj i stopień naruszenia ciężących na sprawcy obowiązków, rodzaj i rozmiar ujemnych następstw przestępstwa, właściwości i warunki osobiste sprawcy, sposób życia przed popełnieniem przestępstwa i zachowanie się po jego popełnieniu, a zwłaszcza staranie o naprawienie szkody lub zadośćuczynienie w innej formie społecznemu poczuciu sprawiedliwości, a także zachowanie się pokrzywdzonego (§ 2). Nadto Sąd zobowiązany jest do wzięcia pod uwagę również treści art. 58 § 1 kk, zgodnie z którym jeżeli ustawa przewiduje możliwość wyboru rodzaju kary, a przestępstwo jest zagrożone karą pozbawienia wolności nieprzekraczającą 5 lat, sąd orzeka karę pozbawienia wolności tylko wtedy, gdy inna kara lub środek karny nie może spełnić celów kary. Jak wynika z treści powyższych przepisów, niezbędne dla ustalenia wymiaru kary jest określenie stopnia społecznej szkodliwości czynu, co następuje w oparciu o przesłanki wskazane w art. 115 § 2 kk. Zgodnie z tym przepisem przy ocenie stopnia społecznej szkodliwości czynu sąd bierze pod uwagę rodzaj i charakter naruszonego dobra, rozmiary wyrządzonej lub grożącej szkody, sposób i okoliczności popełnienia czynu, wagę naruszonych przez sprawcę obowiązków, jak również postać zamiaru, motywację sprawcy, rodzaj naruszonych reguł ostrożności i stopień ich naruszenia.

Przenosząc powyższe na grunt niniejszej sprawy, należy wskazać, że stopień społecznej szkodliwości czynu dokonanego przez oskarżonych Sąd ocenił jako bardzo wysoki. Rozmiar wyrządzonej szkody jest bowiem znaczny i sięga bowiem kwoty ok. 5.000 zł. Dla zobrazowania wysokości strat, jakie odniosła pokrzywdzona, wystarczy odwołać się chociażby do wysokości minimalnego wynagrodzenia za pracę i dostrzeżenie, że stanowią one więcej niż jego dwukrotność. Również okoliczności popełnienia czynu wskazują, że jego społeczna szkodliwość winna być oceniona jako wysoka. Okolicznością obciążającą w sprawie jest to, że sprawcy popełnienie tego czynu wcześniej zaplanowali, a jako ofiarę wytypowali osobę, która ze względu na swój wiek będzie bardziej łatwowierna. Zachowanie sprawców było metodyczne, każdy etap przestępstwa był realizowany z pełną świadomością celu, jaki chcą sprawcy osiągnąć. Ten przestępczy plan oskarżeni realizowali nie bacząc na to, jak duże straty, nie tylko materialne ponieśli pokrzywdzona. Należy bowiem podkreślić, że przedmioty, które zostały jej skradzione, z racji sposobu ich przechowywania i śladów użytkowania ewidentnie wskazywały na to, że stanowią one także wartość emocjonalną.

W kontekście powyżej dokonanej oceny społecznej szkodliwości czynu należy odnieść się także do ujemnych następstw czynu. Z jednej strony mamy do czynienia z poważnym ubytkiem materialnym i to wyrządzonym osobie o skromnych możliwościach finansowych, co powoduje, że nawet gdyby H. R. chciała w jakiś sposób odzyskać biżuterię nie miałaby środków by swój cel zrealizować. Ponadto trzeba mieć na uwadze szkodę niematerialną. Przedmiotem kradzieży była bowiem biżuteria, której odzyskanie jest już właściwie niemożliwe z uwagi na jej pochodzenie, w znacznej części z okresu przedwojennego, a która dla pokrzywdzonej miała ogromną wartość sentymentalną – część dostała jednak od rodziców i babci. Zwrot jakiegokolwiek kwot na rzecz H. R. nie pozwoli jej odzyskać rodzinnych pamiątek. Jak wskazywała zaś sama pokrzywdzona, poza koralami, rzadko korzystała z biżuterii, którą jednak przechowywała jako rodzinną pamiątkę, po najbliższych jej osobach. Kolejnym aspektem, na jaki należało zwrócić uwagę to fakt, że popełnione przez oskarżonych przestępstwo wywołało poważną krzywdę pokrzywdzonej. Ich czyn spowodował

bowiem, że utraciła ona zaufanie do nieznajomych, zaufanie takie jest natomiast istotnym elementem budowania spójności społeczeństwa, a zburzenie takiego zaufania, jest stratą nie tylko indywidualną dla pokrzywdzonego.

Jako okoliczności łagodzącej Sąd nie potraktował oświadczeń oskarżonych, w których przepraszała ona pokrzywdzoną, albowiem przeprosiny te nie były – zdaniem Sądu – szczerze. Sposób, w jaki zostały wypowiedziane, wskazywały w sposób oczywisty, iż są one obliczone wyłącznie na polepszenie własnej sytuacji procesowej. Ten nagły przypływ krytycyzmu w stosunku do popełnionego przestępstwa wynikał z faktu, że zdali sobie sprawę z możliwych negatywnych konsekwencji, jakie niewątpliwie ich za ten czyn spotkają. Należy mieć nadto na względzie, że obydwójce oskarżeni weszli już w konflikt z prawem za czyny podobne, co świadczy o ich lekceważącym stosunku do norm obowiązującego porządku prawnego. Wszystko to zdaniem Sądu wskazuje, że przeproszenie przez oskarżonych pokrzywdzonej było obliczone li tylko na uzyskanie niższego wymiaru kary, nie było zaś wynikiem głębszej refleksji nad swoim postępowaniem.

Przechodząc do indywidualnych okoliczności wpływających na wymiar kary, zważyć należy, że R. P. (1) przed popełnieniem czynu, za który został skazany w niniejszej sprawie, był już piętnastokrotnie karany, co świadczy o jego braku szacunku wobec porządku prawnego i nieskuteczności dotychczas stosowanych wobec niego kar i środków karnych, co także musiało wpłynąć obostrzająco na wymiar kary. Należy podkreślić, że oskarżony działał w warunkach recydywy, o której mowa w art. 64 § 1 kk, a mianowicie popełnił kolejny podobny czyn zabroniony w ciągu pięciu lat po odbyciu kary 1 roku i 6 miesięcy pozbawienia wolności. Dotychczas wobec oskarżonego orzekane były kary zarówno izolacyjne, jak i nie izolacyjnymi, a mimo to nie powstrzymało go to od popełnienia kolejnego przestępstwa. Te wszystkie okoliczności uzasadniają twierdzenie, że stosowane do tej pory wobec R. P. (1) kary nie wywołały wobec niego pożądaných efektów i nie zrealizowały zasad prewencji indywidualnej. Również dla B. T. (1) nie jest to pierwszy przypadek, kiedy weszła ona w konflikt z prawem.

Względy prewencji ogólnej również przemawiały za koniecznością orzeczenia kar, które będą odpowiednio dolegliwe, aby unaocznic, że popełnianie przestępstw nie popłaca i spotykać się będzie z odpowiednią surowością.

Uwzględniając wskazane wyżej okoliczności, należało uznać, że żaden inny rodzaj kary za wyjątkiem bezwzględnej kary pozbawienia wolności nie osiągnie swoich celów. Stąd też Sąd uznał, że kara 2 lat pozbawienia wolności dla R. P. (1) będzie karą adekwatną, która swoją dolegliwością nie przekroczy stopnia winy sprawcy, odda natomiast wysoki stopień społecznej szkodliwości jego czynu, fakt, że oskarżony jest osobą wielokrotnie karaną, działającą w ramach recydywy z art. 64 § 1 kk, wobec którego dotychczasowe próby zmiany nagannego zachowania się nie powiodły. Kara pozbawienia wolności w tym wymiarze ma szansę zrealizować cele prewencji indywidualnej i skłonić oskarżonego do zmiany swojego dotychczasowego postępowania. Odnosząc się do B. T. (1), w tym wypadku również, żaden inny rodzaj kary nie mógłby osiągnąć jej celów, w szczególności w zakresie prewencji indywidualnej. Uwzględniając jednak, że w odróżnieniu od R. P. (1) B. T. (1) nie działała ona w warunkach recydywy i nie wchodziła tyle razy w konflikty z prawem, za właściwą reakcję karną za popełniony występki Sąd uznał karę 10 miesięcy bezwzględnego pozbawienia wolności. Kara w takim wymiarze nie przekracza swoją dolegliwością stopnia winy oskarżonej, uwzględnia natomiast bardzo wysoki stopień społecznej szkodliwości jej czynu. Nieuchronność tych kar spowoduje zaś, że oskarżeni dostrzegą naganność swojego postępowania i może w przyszłości staną się wobec takich zachowań odpowiednio krytyczni.

Z uwagi na fakt, że oskarżeni swoim czynem wyrządzili szkodę w majątku pokrzywdzonej, Sąd uznał, że konieczne będzie jej wyrównanie. Możliwość zastosowania art. 46 § 1 kk jest jednak uzależniona od możliwości ustalenia wysokości szkody. Należy bowiem pamiętać, że obowiązek naprawienia szkody stanowi środek kompensacyjny, do którego stosuje się przepisy prawa cywilnego. Przepisy te zaś wymagają dla zasądzenia odszkodowania wykazania szkody w konkretnej jednoznacznej wysokości. W niniejszej sprawie brak było natomiast takiej możliwości. Co prawda biegły podjął próbę wskazania szacunkowej wartości skradzionej biżuterii, niemniej nie mógł dokonać dokładnej jej wyceny, gdyż nie posiadał wystarczających danych odnośnie gramatury kruszca, wielkości kamieni, próby złota, itp. Brak możliwości precyzyjnego wskazania wysokości szkody znalazł swój wyraz w opisie czynu, który został oskarżonym przypisany, a gdzie wartość ta została wskazana na kwotę około 5.000 zł, a zatem w przybliżeniu. Mając na uwadze powyższe Sąd nie orzekał obowiązku naprawienia szkody na podstawie art. 46 § 1 kk, lecz oparł się

na rozwiązaniu przewidzianym w art. 46 § 2 kk, która pozwala w wypadku gdy orzeczenie obowiązku określonego w § 1 jest znacznie utrudnione orzec zamiast niego nawiązkę na rzecz pokrzywdzonego. Należy w tym miejscu zauważyć, że pokrzywdzona konsekwentnie stała na stanowisku, że skradzione jej przedmioty miały wartość 5.000 zł, a biegły potwierdził, że taka kwota odpowiada rynkowej wartości tego rodzaju biżuterii, aczkolwiek zaznaczał, że do wyceny konieczna byłaby znajomość, czy to rodzaju kruszca, gramatury, próby złota, stanu kamieni. Takich danych pokrzywdzona nie była w stanie dostarczyć, niemniej szkoda, którą poniosła, to nie tylko wartość skradzionych przedmiotów, ale także straty niematerialne, jak nie dająca się powetować utrata pamiątek, co w konsekwencji przemawiało za koniecznością orzeczenia środka kompensacyjnego na podstawie art. 46 § 2 kk i zasądzenie solidarnie od oskarżonych na rzecz H. R. nawiązki w kwocie 5.000 zł.

Nadto Sąd zaliczył B. T. (1) na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności okres rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie w dniu 14 czerwca 2016 r. od godz. 08:55 do godz. 14:50, kierując się dyspozycją art. 63 § 1 kk.

Zważywszy na to, że w toku postępowania przygotowawczego zabezpieczono u B. T. (1) pęk kluczy, który nie był związany w żaden sposób z czynem przypisanym oskarżonej, a w konsekwencji nie podlegał przepadkowi, Sąd zwrócił ten dowód rzeczowy oskarżonej na podstawie art. 230 § 2 kpk.

Kierując się dyspozycją art. 627 kpk oraz § 11 ust. 2 pkt 3 i ust. 7 oraz § 17 pkt 1 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz. U. 2015.1800) Sąd zasądził solidarnie od oskarżonych na rzecz oskarżycielki posiłkowej H. R. kwotę 1.512,00 zł tytułem zwrotu kosztów ustanowienia pełnomocnika, uwzględniając ilość terminów rozpraw, w których pełnomocnik ten uczestniczył.

Sąd ponadto na podstawie art. 624 § 1 kpk i art. 17 ust. 1 Ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych (Dz. U. Nr 49; poz. 223 z późn. zm.) zwolnił oskarżonych od kosztów i opłat w sprawie i określił, że ponosi je Skarb Państwa, mając na względzie to, że oskarżeni nie dysponują żadnym majątkiem bądź zgromadzonymi oszczędnościami, pozwalającymi im na uregulowanie tych należności. Nadto ich możliwości zarobkowe są, z racji pozbawienia ich wolności, znacząco ograniczone.

ZARZĄDZENIE

Odpis wyroku wraz z uzasadnieniem doręczyć zgodnie z wnioskiem.